

Ojciec chrzestny UE

26 listopada 2020

Dociekliwi wiedzą, że ojcem chrzestnym Unii Europejskiej jest George Soros. Kiedy pojawia się trudny moment mogący zachwiać strukturą, pomagają jego pieniądze dla kogo trzeba, albo sam patron zabiera głos. Właśnie pojawił się artykuł sygnowany jego nazwiskiem, w którym jawnie nakłania do obejścia i tak już elastycznych unijnych przepisów, by można było ominąć bohaterskie próby veta na jakie liczą Węgrzy i Polacy.



Wydaje się, że w geście veta bardziej chodzi o wizerunek Orbana i Morawieckiego niż interes państwa. W tekście z 18 listopada b.r. zatytułowanym „Europa musi przeciwstawić się Węgrom i Polsce” czytamy, że Unia Europejska nie może ustąpić w zakresie łączenia praworządności ze sprawą funduszy przyznawanych krajom członkowskim. Przetrawanie UE w kształcie opartym na zasadach społeczeństwa otwartego zależy w tej chwili od tego jak potraktowane zostaną wyzwania przedstawione przez te dwa kraje. Zatem G. Soros zagiął parol na oba kraje, by przymusić je do przyjęcia płynności wszelkich zasad co równa się brakowi zasad. Zamiast oburzać się na łajdackie ingerowanie w politykę podmiotów podstępnie zwabionych do komunistycznej struktury, radość sprawia, że capo di tutti capi obnażył się światu niczym ekshibicjonista. Na krótko po zgłoszeniu veta dwóch krajów unijni komisarze udawali, że nic się nie stało, co jest częstym zabiegiem uniku. W tym przypadku jednak pojawił się list otwarty premiera Słowenii dzielący politykę Orbana i Kaczyńskiego (ten ostatni uznawany jest nie jako formalny, ale faktyczny przywódca kraju). Ów list w istocie wywołał reakcję łańcuchową w postaci artykułów w „Financial Times” i dzienniku „The Guardian” i wreszcie samego Sorosa sarkastycznie opisywanego jako samozwańczego cesarza otwartej Europy. Nawoływanie przez niego Polski i Węgier do odnalezienia swoich miejsc w szeregu

pozostałych państw unijnych przy jednoczesnym zaleceniu obejścia veta zgodnego z zapisami prawnymi jest jaskrawym przejawem dyktatu ideologii nie uznającej własnego prawodawstwa. Wydawanie przy tym zaleceń wywierania presji, szantażu, by zmienić niewygodne dla Unii stanowisko może z powodzeniem oznaczać, że w ten sposób zmienione zostaną zasady veta. Soros pisze o wykorzystaniu sposobów na obejście mechanizmu veta (nie zdradzając szczegółów) z pominięciem Rady Europejskiej, by umożliwić jego odrzucenie. Jeśli stanie się tak, że kuchennymi drzwiami wprowadzi się eliminowanie niewygodnych, acz pełnoprawnych rozwiązań, wszystkie kraje zrozumieją to jako ostateczne odebranie im jakiegokolwiek wpływu na zarządzanie Unią. Jediną władzą pozostanie Komisja w Brukseli. Veto przestanie mieć znaczenie. Publicznym ujawnieniem pokrętnych mechanizmów działania unijnej struktury Soros obnażył przepoczwarczenie się wieloletniego tworu w potwora. Orban mówiąc o tym, że Unia coraz bardziej upodabnia się do Związku Radzieckiego ma stuprocentową rację. W takim kierunku idą zmiany inspirowane przez Sorosa. Jako oligarcha sam sprzyja stworzeniu systemu oligarchicznego. Pochodząc z Węgier zarzuca Orbanowi dyktatorski styl rządzenia całkowicie nie widząc własnego dyktatorskiego stylu narzucanego Unii. Oskarża Orbana o mozolnie stworzoną na Węgrzech kleptokrację pozwalającą bogacić się własnej rodzinie i znajomym kosztem Węgrów, chęć wykorzystania pandemii do zmiany konstytucji i prawa wyborczego ku niezadowoleniu Węgrów. Taki rodzaj zarzutów śmiało można dostrzec na własnej ścieżce życiowej oskarżyciela, zwłaszcza jeśli chodzi o pochodzenie jego fortuny, jak również sposobu bogacenia się jego ojca podczas II wojny światowej przez przejmowanie mienia ludzi wywożonych do obozów.

Początkiem Unii była Europejska Wspólnota Gospodarcza, której podstawy założycielskie były diametralnie różne od machinacji Sorosa. Powtarzanie pustych pojęć o demokracji, otwartości społeczeństw przy całkowitej nietolerancji dla odmiennych poglądów, niezgodnych z jego wizją, zwalczane są z całą

bezwzględnością. Budżet jest kluczowym mechanizmem działania Unii. Obejście weta kończy resztki suwerenności państw zrzeszonych. Ten krok może być zasadniczym krokiem do rozpadu, bo twór przestał być wspólnotą, czy choćby związkami. Kontrolowany centralnie, odgórnie sterowany przysporzy większej liczby sojuszników przeciwnych rozmyciu znaczenia weta. Podtrzymać go będą jedynie politycy wynagradzani przez oligarchę.

Obserwatorzy areny unijnej nie mogą wyjść z podziwu, że kraje członkowskie nie potrafią pozbyć się balastu jakim są organizacje finansowane przez Sorosa. Z ich przyczyny hamowany jest rozwój. Na ich działalność przeznaczane są także krajowe środki budżetowe, którymi programowo wspierane są destrukcyjne instytucje antypaństwowe, antyrynkowe, antyspołeczne, anarchizujące pod pozorem ładu i demokracji. Biorąc pod uwagę legitymizację działalności Orbana, to piastuje on stanowisko w wyniku procesu wyborczego. Soros nigdy nie brał udziału w wyborach, ale przypisuje sobie tytuł demokracji narzucającego przywódcom pochodzącym z wyboru bezdyskusyjne przyjmowanie własnych rozwiązań. Zdumiewa ilu przywódców zaspokoilo próżność tego globalisty od Kanady, przez USA, Serbię, Węgry, Ukrainę, Bułgarię, podporządkowało się jego dyktatowi otwierając propagandowe szkoły, instytuty uczelnie rekrutujące późniejszych zwolenników komunizmu w wielobarwnym przebraniu zasilając dalej urzędy administrowania państwem. Z tego źródła płynie zasada urzędniczej bezwzględności w egzekwowaniu zobowiązań, połączonej z brakiem odpowiedzialności urzędnika za błędy. Sprawiedliwość i demokracja w takim systemie to czysta abstrakcja.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)